

Jak wynika z zebranych danych w 2023 roku wystawiono 21,9 mln zaświadczeń lekarskich z tytułu choroby własnej osobom ubezpieczonym w ZUS. To o 0,4% więcej niż w 2022 roku, kiedy takich przypadków zarejestrowano 21,8 mln. Ostatnio liczba dni absencji chorobowej z tych zaświadczeń wyniosła 237,3 mln. To z kolei o 0,7% mniej niż rok wcześniej. Wówczas było ich 239 mln. Przeciętna długość zaświadczenia to prawie 11 dni.

– Z danych wyłania się obraz rosnącego udziału zwolnień krótkoterminowych oraz umiarkowanie zmniejszającej się skali zwolnień długoterminowych. To może mieć związek ze zmianami przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, zgodnie z którymi wprowadzono zasadę kumulacji okresów zasiłkowych w przypadku relatywnie krótkich odstępów czasu między zwolnieniami lekarskimi. To ograniczyło przypadki korzystania z serii długotrwałych zwolnień, a osoby faktycznie dotknięte czasową niezdolnością do pracy skierowało ku systemowi świadczeń rehabilitacyjnych zamiast chorobowych – komentuje Łukasz Kozłowski, główny ekonomista Federacji Przedsiębiorców Polskich, a także członek Rady Nadzorczej ZUS.

Jeremi Mordasewicz, doradca zarządu Konfederacji Lewiatan, były już członek Rady Nadzorczej ZUS, podkreśla że mamy do czynienia z minimalnymi zmianami, poniżej 1%. W takim przypadku można mówić o stabilizacji sytuacji. Wystarczy więc, że np. epidemia grypy wiosną czy jesienią przynosi więcej zachorowań i to przekłada się na ww. dane. Zdaniem eksperta, najlepiej by było, żeby mniejsza liczba absencji wynikała z dbałości ludzi o własne zdrowie. Jednak nie na każdą chorobę mamy możliwość oddziaływania w ten sposób.

– Widzimy wzrost liczby zaświadczeń krótkoterminowych, czasem nawet jednodniowych lub dwudniowych. Niestety, może mieć to związek z częstszym nadużywaniem tych zwolnień, wystawianych w ramach systemu teleporad, bez wnikliwej analizy stanu zdrowia ubezpieczonego. Takie sytuacje są obciążeniem zarówno finansowym, jak i organizacyjnym dla pracodawców – dodaje Łukasz Kozłowski.

Epidemia bólu pleców

Jak wynika z danych Zakładu, w 2023 roku najczęstszą przyczyną absencji chorobowej (w kontekście liczby dni) były choroby układu mięśniowo-szkieletowego i tkanki łącznej – 40,4 mln dni absencji chorobowej, czyli 17% ogółu liczby dni absencji. W statystykach za 2022 rok widzimy odpowiednio 39,1 mln dni i 16,4%.

Na drugim miejscu w tym zestawieniu znajdują się choroby układu oddechowego – 34,3 mln dni absencji chorobowej i 14,5% ogółu liczby dni absencji (w 2022 roku – 34,0 mln dni i 14,2%). Dalej w zestawieniu widać ciążę, poród i połóg – 33,7 mln dni i 14,2% (rok wcześniej – 37,5 mln dni i 15,7%), a także urazy, zatrucia i inne określone skutki działania czynników zewnętrznych – 31,8 mln dni i 13,4% (31,7 mln dni i 13,3%).

Pandemia chorób psychicznych

Na piątej pozycji w ww. zestawieniu znajdują się zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania – 26,1 mln dni absencji chorobowej i 11,0% ogółu liczby dni absencji (w 2022 roku – 23,8 mln dni i 10,0%). Dr hab. Katarzyna Kolasa, profesor Akademii Leona Koźmińskiego podkreśla iż po pandemii COVID-19 mamy pandemię chorób psychicznych. Dane Unii Europejskiej pokazują, iż ponad 40% populacji krajów członkowskich zmaga się z symptomami negatywnego samopoczucia i pogorszonego zdrowia psychicznego.

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: wtorek, 09, kwiecień 2024 11:49

Katarzyna Sekuła

Odsłony: 275

– Niestety, dane ZUS świadczą o tym, że depresja oraz inne zaburzenia i choroby związane ze sferą psychiki są coraz częstszą przyczyną absencji chorobowych. Świadczy to o narastającym problemie społecznym, który ma również konkretny wymiar ekonomiczny oraz wpływ na rynek pracy. Pandemia COVID-19 mogła być jednym z czynników, który przyczynił się do tej sytuacji – mówi główny ekonomista Federacji Przedsiębiorców Polskich.

Jak zaznacza ekspertka CIOP-PIB - zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania utrzymują się w czołówce problemów ze zdrowiem Polaków od kilku już lat. Świadomość społeczna wśród rodaków oraz większa otwartość na ten rodzaj zaburzeń pozwalają na łatwiejsze komunikowanie ich podczas wizyt lekarskich. W miejscach pracy odbywa się to ciągle jeszcze w ograniczonym stopniu. Jednak pandemia znacząco podwyższyła wskaźniki zachorowań na ten rodzaj zaburzeń. Zwiększona absencja chorobowa z tego powodu, często nazywana jest także nieuzasadnioną, może wynikać z tzw. biernego protestu pracowników przeciwko niewłaściwym warunkom pracy.

W tym roku zakłada się stabilizację, a nawet z lekką poprawą sytuacji w kwestii absencji chorobowej. Liczba zaświadczeń lekarskich wzrasta w momentach kryzysu. Wówczas ludzie czują się gorzej psychicznie, a niektórzy uciekają w jakąś chorobę, aby uniknąć zwolnienia z pracy w związku z rosnącym bezrobociem. W najbliższym czasie sytuacja gospodarcza ma nieznacznie się polepszyć, więc nie należy spodziewać się radykalnych zmian na rynku pracy. Jednocześnie nie pojawiają się zapowiedzi epidemii czy nawrotu pandemii.

Źródło: IP